



tekst

KRZYSZTOF KRÓL

redaktor wydania

W zeszłym tygodniu byłem na lekcji religii. Siostra urszulanka mówiła chłopakom z zielonogórskiej samochodówki o czystości przedmałżeńskiej i Ruchu Czystych Serc. Niektórzy słuchali, inni się uśmiechali. Można powiedzieć: walka z wiatrakami, ale ktoś młodemu pokoleniu musi pokazać alternatywę dla świata mówiącego: „Przygodny seks jest OK”. Może nie będzie szybkich efektów, ale trzeba patrzeć dalekowzrocznie, bo jaka jest „radość, kiedy narzeczeni przychodzą do ślubu w czystości” (str. VI). Może więc RCS w parafii?

Rocznica wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową stała się okazją powrotu do jego tekstów. W Zielonej Górze po raz kolejny **młodzież sięgnęła po papieskie wiersze.**

Po raz dziesiąty w parafii Ducha Świętego 15 października odbył się Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy bł. Jana Pawła II. 36 gimnazjalistów recytowało trudne utwory papieża, próbując wyrazić to jak je rozumieją. – Nie odtrącaj, Panie, mojego podziwu – prosił, deklamując „Pieśń o słońcu niewyczerpanym”, Dawid Sienkiewicz. – Rośniemy razem, idziemy w górę... Ścieżki trzeba przecierać wciąż, bo mogą zarosnąć – jakby w odpowiedzi wiersz „Odkupienie szuka

GOŚC
pod patronatem „Gościa”



Laureatami konkursu zostali (od lewej): Bartosz Socha z Gimnazjum nr 2 w Sulechowie, Klaudia Ślęczka z Gimnazjum nr 3 w Żarach, Anna Stolarczuk z Gimnazjum nr 1 w Świebodzinie i Dawid Sienkiewicz z Gimnazjum w Trzebiechowie

Twego kształtu – siostra” recytowała chwilę później Patrycja Barańczak.

– Ten konkurs powstał, aby młodzież mogła poznawać papieża – mówił o idei Jan Stefańczyk. Wybór wierszy i zaangażowanie pokazało, że młodzież wciąż szuka w tekstach papieża czegoś dla siebie. – Bardzo podoba mi się poezja Jana Pawła II, bo można interpretować ją na dużo

sposobów. Jest w niej duża głębia i trzeba pomyśleć – uśmiecha się Bartosz Socha.

Również słuchający mieli sporo radości. – Jesteśmy wzruszeni waszą szczerością, świeżością i chęcią wyrażenia tych słów tak, byśmy je dobrze zrozumieli – dziękowała wykonawcom Małgorzata Wower z jury.

Ks. Witold Lesner

Nowy festiwal na mapie diecezji



ŚWIEBODZIN, 16 PAŹDZIERNIKA. Na koncercie papieskim można było wysłuchać nie tylko muzyki Józefa Haydna, ale także recytacji „Tryptyku rzymskiego” w wykonaniu Anny Seniuk

Przeżycie artystyczne i duchowe – tego mogli doświadczyć, w trzy ostatnie niedziele października, uczestnicy koncertów nowego Festiwalu „Musica Misericordia”, który odbył się w sanktuarium Miłosierdzia Bożego. – W powiecie świebodzińskim to swoisty tryptyk koncertów. W sierpniu „Muzyka w Raju” w Paradyżu, we wrześniu Międzynarodowy Festiwal Muzyczny im. Marcina Agricoli w Świebodzińskim Domu Kultury, a w październiku Festiwal „Musica Misericordia” w sanktuarium – zauważa kustosz ks. Zygmunt Zimnawoda. Założeniem festiwalu jest prezentacja różnorodnej muzyki sakralnej. – Napisanej w różnych wiekach i epokach – tłumaczy Ewa Monczak, prezes Lubuskiej Cameraty.

kk

Baloniki poleciały w niebo



Rodzice na balonikach pisali imiona przedwcześnie zmarłych dzieci i puszczali je w niebo

ZIELONA GÓRA. Obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka Utraconego rozpoczęła Msza św. w kościele Najświętszego Zbawiciela. O godz. 13.00 pod zielonogórskim ratuszem odbył się happening, podczas którego w powietrze wypuszczono balony symbolizujące przedwcześnie zmarłe dzieci. Koordynator akcji Dorota Halama podkreśla, że rodzice, których dotknęła tragedia, nie zawsze mają wiedzę, jakie prawa im przysługują

i gdzie mogą zwrócić się o pomoc. – W Polsce walczymy o to, żeby człowieka uznawano za człowieka od momentu poczęcia. Tymczasem kiedy mama traci dzieciątko w 5–6 tygodniu albo wcześniej, to próbujemy nie nazywać tej straty po imieniu – tłumaczy Dorota Halama. Organizatorami akcji są: Stowarzyszenie Rodziców po Poronieniu, Centrum Rodziny – Szkoła Rodzenia Ksenia i Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka. **kk**

Biały Marsz Pokoju

WSCHOWA. Już 11. raz mieszkańcy miasta i okolic dziękowali za papieża, idąc w Białym Marszu Pokoju. Wieczorem 16 października werni wyruszyli z parafii św Jadwigi Królowej i przeszli, odmawiając Różaniec, do klasztoru franciszkanów. Uczestnicy marszu nieśli zapalone lampiony i znicze, światło symbolizujące pokój. – Słowo pontyfikat znaczy budować mosty.

Korzystając z nauki, którą przekazał nam bł. Jan Paweł II, chcemy te mosty z ludźmi budować cały czas – tłumaczył ks. Grzegorz Laskowski, wikariusz wschowskiej parafii. Uroczystości papieskie zakończyła inscenizacja taneczno-słowno-muzyczna, przygotowana przez gimnazjalistów, oraz wspólnie zaśpiewana „Barka” i Apel Jasnogórski. **kg**



Podczas radosnego śpiewu „Gloria, Gloria” gimnazjalistki tańczyły z flagami symbolizującymi nadzieję i pokój oraz kolory papieskie

Papieskie rondo otwarte

TRZEBIEL. W 33. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża, w parafii Królowej Polski podziękowano za jego pontyfikat i beatyfikację. Był wspólny Różaniec, montaż słowno-muzyczny, przygotowany przez nauczycieli i uczniów z miejscowej szkoły, Eucharystia oraz poświęcenie i otwarcie ronda im. Jana Pawła II. – Chcemy uczcić naszego wielkiego, świętego rodaka. Chcemy, żeby Jan Paweł II był dla nas drogowskazem – mówił ks. proboszcz Andrzej Szkwarek. – Nie mamy pomników, nie pisze-

my wierszy ani książek, ale chcieliśmy mieć skrawek ziemi, który przypominałby o Janie Pawle II. Wierzmy i mamy nadzieję, że to rondo będzie wskazywało właściwe drogi naszego życia – dodała Wioletta Wojtasiewicz, wiceprezes parafialnej Akcji Katolickiej. Na uroczystościach obecne były m.in. władze lokalne, przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad oraz członkowie Akcji Katolickiej, która była inicjatorem parafialnego święta. **kg**



Na zdjęciu proboszcz i lokalni władarze przecinający wstęgę na znak symbolicznego otwarcia ronda

Sportowo dla papieża

STARY KISIELIN. Już po raz 9. uczczono tu Dzień Papieski na sportowo. Po Mszy św. parafianie w kilku grupach wiekowych walczyli o puchary Biegu Papieskiego. W sumie wystartowało ponad 120 zawodników, w tym proboszcz ks. Andrzej Brenk. – Organizatorem jest parafia, Stowarzyszenie Przyjaciół Kisielina oraz rady sołectw i straży – mówi ks. Brenk. – Inicjatorem jest pan Edmund Lokś, który w Jubileuszowym Roku 2000 zaproponował, by może pobiec dla papieża i trwa to do dziś – dodaje. Przedszkolaki biegły tylko 100 m wokół kościoła, ale starsi musieli pokonać cały kilometr. Po raz drugi startował parafianin Henryk Sienkiewicz. – W zeszłym roku zdobyłem nawet medal. Bardzo lubię sport, więc jestem i dziś – cieszy się. Wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościowe prezenty. **wl**



– Na czele stawki chłopaków w kategorii klas 1–3 przybiegł Hubert Huszcza

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON (68) 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Witold Lesner –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Jak stworzyć nową grupę studentów?
– **Zacząłem od rekolekcji ewangelizacyjnych** „Na dobry start” – odpowiada ks. Przemysław Janicki, nowy duszpasterz akademicki w Zielonej Górze.

Od 9 do 12 października spotykał się z młodzieżą w kaplicy MB Rokitniańskiej w parafii Ducha Świętego. Każdego dnia, na przykładzie konkretnej postaci z Biblii, ks. Janicki mówił o postawach chrześcijan wobec Boga i Boga wobec człowieka. Byli Nikodem, samarytanka, jawnochrześcijanin. – Najbardziej bliski jest mi Nikodem – przyznaje Daria Nowak, studentka IV roku pedagogiki. – Wielu z nas jak on przychodzi w nocy do Jezusa i spotyka Go – wyjaśnia.



W rekolekcjach wzięło udział kilkadziesiąt osób studiujących w Zielonej Górze. Ks. Janicki ma nadzieję, że staną się załącznikiem Duszpasterstwa Akademickiego Ducha Świętego. – Ma ono być skierowane głównie do studentów Instytutu Filozoficzno-Teologicznego im. Edyty Stein, ale czekamy na wszystkich

Ks. Przemek potrafi zjednywać sobie młodzież

– mówi kapłan. – Chcę zaproponować formację Ruchu Światło-Życie, bo dotąd studenci w mieście nie mieli takiej możliwości – wyjaśnia

ks. Przemysław.

DA będzie działać na trzech poziomach: ewangelizacja (dla „nowych”), katechizacja (pogłębienie wiary) oraz wyjazdy wakacyjne.

Terminy cotygodniowych spotkań będą ustalone z młodzieżą.

– Podoba mi się atmosfera, ale jeszcze się nie zdecydowałem. Szukam czegoś więcej, często czytam Pismo Święte, więc może... – mówi Maciej Śluzak, student inżynierii środowiska. Zdecydowana jest już Daria Nowak: – W szkole średniej przeszedłem formację oazową. Jako studentka chciałybym ją kontynuować, bo to dobry sposób na stałą łączność z Panem Bogiem.

Nowe duszpasterstwo będzie współdziałało z już istniejącymi w Zielonej Górze DA „U Zbawiciela” i „Stodoła”. – Przygotowujemy miejską akcję ewangelizacyjną „Zielona dla Jezusa”, będą też wspólne Msze św. i koncerty. Ale nie zależy nam na fajerwerkach, tylko na pogłębieniu modlitwy i życia duchowego – deklaruje ks. Przemysław Janicki. O działalności DA na www.akademicy-zgora.cba.pl.

Ks. Witold Lesner

XIII Lubuski Tydzień Seniora Aktywna jesień

Spotkania przy muzyce, wycieczki, ale i aqua aerobik czy konkurs tańca przygotowano dla osób starszych. Rozpoczęto się jednak od Mszy św. i gali w teatrze.

Od 10 do 15 października w kilkunastu miejscach województwa samorządy przygotowały atrakcyjne zajęcia dla seniorów. W Krzeszycach uczniowie przygotowali koncert piosenki, tańca i recytacje wierszy, a w Gubinie był wieczorek taneczny „Jesienny relaks”. W Kostrzynie nad Odrą natomiast to studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku czytali przedszkolakom bajki.

Wojewódzki Tydzień Seniora rozpoczął się od Mszy św. 10 października w konkatedrze św. Jadwigi w Zielonej Górze. Później w Teatrze Lubuskim podczas gali wyróżniono laureatów konkursu „Wolontariuszka i Wolontariusz 50+ Roku 2011” ogłoszonego przez



Zarząd Województwa Lubuskiego.

Wyróżnienia przyjął: Anna Kapszewicz, działająca przy gorzowskim Centrum Pomocy Rodzinie i Polityki Społecznej, Jolanta Żuchowska, słuchaczka UTW w Gorzowie, która m.in. udziela bezpłatnych porad w Centrum Pomocy

– W tym roku chcemy pokazać wolontariuszy. Wiele osób pomaga innym przez całe życie całkiem bezinteresownie – mówiła o wyróżnionych marszałek Elżbieta Polak

Rodzinie i organizuje zbiórki darów, Wincenty Zamroziewicz, wolontariusz PZ Caritas w Sulechowie, i Henryk Zoneman, wolontariusz zgłoszony przez Starostwo Powiatowe w Gorzowie.

– Jan Paweł II twierdził, że „nieważne jest to, co się ma, ale czym się

dzielimy z innymi”. Bardzo dziękuję za każdy przejaw życzliwości – mówiła podczas uroczystości Elżbieta Polak, marszałek województwa lubuskiego, która objęła honorowym patronatem tegoroczny LTS.

Dla Wincentego Zamroziewicza pomaganie innym jest przede wszystkim okazją do spotkania kogoś drugiego. – Dopiero wtedy widzę człowieka, gdy patrzę mu w oczy. Trzeba sobie w życiu pomagać, bo musimy wykorzystać to, co zostało nam dane od Boga. Póki sił mi starczy, będę pomagał. To daje wielką radość – mówił wolontariusz. Od 48 lat pan Wincenty działa w różnych grupach charytatywnych i społecznych (m.in. Wiara i Światło oraz Caritas). Zachęcał też innych. – Jeszcze nigdy pomagając ludziom nie straciłem na tym. Dawanie z siebie dobra zawsze wraca dobrem – uśmiecha się sulechowianin.

Ks. Witold Lesner

Memorabiliów wo

MUZEUM WOJSK PANCERNYCH.

Chyba nigdzie **tradycja nie jest tak mocno akcentowana i kultywowana jak w wojsku.** Żołnierze są z niej dumni. Mają ambicję dorównać poprzednikom, a chcą też zapisywać wciąż nowe i coraz lepsze karty w historii swych jednostek.

tekst

Ks. WITOLD LESNER

witold.lesner@gosc.pl

Bojowe dokonania 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej im. króla Jana III Sobieskiego w Żaganiu można oglądać w nowo otwartej Sali Tradycji.

– Nie bylibyśmy warci przeszłości, gdybyśmy nie pamiętali o przeszłości. Otworzyliśmy Salę Tradycji „Czarnej Dywizji”. To miejsce jest nie tylko poznawcze, ale wierzymy w to, że będzie pełnił rolę edukacyjną – powiedział gen. dywizji Mirosław Różański, dowódca 11. LDKPanc, 16 września podczas ceremonii przecięcia wstęgi, inaugurującej oddanie ekspozycji zwiedzającym.

Pamiętki historii

W jednym z koszarowych budynków na terenie jednostki, przy



CHOR. KRZYSZTOF GONERA

ul. Żarskiej w Żaganiu, w kilku tematycznych salach można zobaczyć zdjęcia, dokumenty, pamiątki, mundury, sztandary... – To nie tylko przedmioty historii, ale opowieść o tradycji wojska, o zasługach i zadaniach, które jednostka podejmowała – mówi Waldemar Kotula, kustosz muzeum. – Na 600 mkw. przez splecenie różnych eksponatów w przekazem multimedialnym staramy się opowiadać o historii i tradycji naszej dywizji i przekonywać zwiedzających, jak ważna jest tradycja w życiu każdego żołnierza – wyjaśnia były oficer jednostki pancernej.

W sali medalowej zaprezentowano odznaczenia, dokumenty, zdjęcia znanych żołnierzy. – Tu jest zdjęcie z pogrzebu gen. Maczka w Bremie w 1994 roku, a tu dokumenty por. Andrzeja Marii Poniatowskiego – oprowadza pan Kotula. – To potomek starszego brata Stanisława Augusta Poniatowskiego, który służył u gen. Maczka. Z Francji na łódce z dwoma kolegami przeprawił się do Anglii i w Szkocji zameldował się w jednostce. Przeszedł z 1. pułkiem pancernym praktycznie cały szlak bojowy. Zginął w styczniu 1945 roku w Holandii.

Po śmierci otrzymał Order Virtuti Militari – mówi z pasją emerytowany żołnierz. To zaledwie jedna z wielu „opowiadań” w muzeum historii.

W kolejnych salach widzimy filmy o lubuskich pancerniakach, historyczne i te z koleżeńskich spotkań. Są zdjęcia przedstawiające 20-letnie starania o to, by żagańska jednostka

Sala Pamięci to miejsce reprezentacyjne jednostki. 19 września przybyli tu subgubernatorzy z afgańskiej prowincji Ghazni, w której służbę pełnił żołnierz 11. LDKPanc

mogła przejąć tradycje maczkowców. Tekst, zdjęcia, film, muzyka i słowa tworzą dumną całość.

Tożsamość i zagraniczne misje

Swój rodowód 11. Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej wywodzi od 11. Dywizji Piechoty 3. Armii Wojska Polskiego formowanej dwukrotnie: w 1944 oraz



KS. WITOLD LESNER

Wśród eksponatów jest mundur gen. Tadeusza Buka (na zdjęciu w tle), dowódcy wojsk lądowych, w którym zginął w katastrofie pod Smoleńskiem

cięż przybywa

1945 roku. W przeszłości była dywizją zmotoryzowaną, później zmechanizowaną, a od 1992 roku kawalerii pancerniej. Oficjalnie lubuscy pancerniacy dziedziczą tradycje bojowe 1. Polskiej Dywizji Pancernej dowodzonej przez gen. broni Stanisława Maczka i 1. Drezdeńskiego Korpusu Pancernego. Obecnie „Jedenasta” wchodzi w skład Dowództwa Wojsk Lądowych w Warszawie.

W 2003 roku dywizja otrzymała wyróżniający tytuł „Lubuska”, dla podkreślenia dokonań w naszym regionie. Na terenie województwa poszczególne garnizony stacjonują w Żaganianiu (m.in. dowództwo oraz bataliony: rozpoznania, medyczny, remontowy), Wędrzynie i Międzyrzeczu (brygada zmechanizowana), Sulechowie (artyleria), Czerwińsku (pułk przeciwlotniczy), Krośnie Odrzańskim (saperzy i zaopatrzenie).

Żołnierze dywizji właściwie nieprzerwanie biorą udział w misjach zagranicznych. Służyli w Egipcie, Syrii, Kambodży, Libanie, Angoli, Bośni i Hercegowinie z ramienia ONZ, w siłach KFOR w Kosowie czy natowskich oddziałach w Iraku i Afganistanie. Wszystkie zagraniczne misje zaznaczone są na specjalnej mapie w Sali Tradycji. – Ważne, że te wyjazdy są w zwartych pododdziałach i często z naszymi dowódcami. W sumie ładnych parę tysięcy naszych żołnierzy służyło w miejscach zapalnych. Trudno byłoby znaleźć inną dywizję w Polsce, która byłaby tak aktywna na arenie międzynarodowej jak nasza – mówi z dumą Waldemar Kotula.

Współcześni bohaterowie

Jedna z sal nosi imię gen. broni Tadeusza Buksy. – To nasz przyjaciel, kolega i dowódca wojsk lądowych, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Mamy tu jego mundur, który wtedy miał na sobie. Przypomina nam on, jak wyglądał żołnierz, a pamiątki po nim traktujemy jak relikwie – mówi Waldemar Kotula.



W tym miejscu jest też tablica upamiętniająca żołnierzy dywizji, którzy zginęli podczas trwającej misji w Afganistanie. Widnieją na niej cztery nazwiska: por. Łukasz Kurowski, kpr. Hubert Kowalewski, mł. chor. Jarosław Maćkowiak i sierż. Paweł Poświat. Pod tablicą płonie znicz. – To są nasi chłopcy, którzy zginęli w ostatnim czasie

Słynny gen. Stanisław Maczek w towarzystwie płk. dypl. Aleksandra Bortnowskiego krótko przed śmiercią. Edynburg, maj 1994 rok

w Afganistanie, chcemy o nich pamiętać. Mamy również nadzieję, że nie będziemy musieli tej listy wydłużać – mówi z powagą kustosz. Niestety, te nadzieje nie spełniły się. 4 października zginął kolejny żołnierz, st. szer. Rafał Nowakowski.

Wśród eksponatów jest również krzyż złożony z odłamków pocisków, które spadały na bazę Eco w prowincji Ghazni w Iraku, jest też ziemia ze Smoleńska.

Miejsce tętniące życiem

Jednym z podstawowych celów Sali Tradycji jest utrzymywanie kontaktów z dawnymi maczkowcami w Polsce i za granicą oraz z miejscowościami, które wyzwalała 1. DPanc, gdzie są groby poległych. – W tym celu 2 lata temu powstała Federacja Organizacji Polskich Pancerniaków, skupiająca szkoły, organizacje i stowarzyszenia kombatanckie oraz pasjonatów broni pancerniej. To obecnie kilkanaście tysięcy ludzi – wyjaśnia kustosz, który jest jednym z nich. – Naszą ambicją jest, aby Sala Tradycji przekształciła się w prawdziwe Centrum Tradycji Polskich Wojsk Pancernych.

Federacja złożyła też do Senatu RP wniosek o to, by rok 2012 był rokiem gen. Stanisława Maczka. Okazją jest 70. rocznica utworze-

nia 1. Dywizji Pancernej i 126. urodzin generała.

Sala Pamięci nie jest zwykłym muzeum, to miejsce reprezentacyjne. Od chwili otwarcia gościła już kilku ważnych gości, m.in. Marcina Idzika, podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej ds. Uzbrojenia i Modernizacji, czy pierwszego zastępcę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Mieczysława Gocula wraz z oficerami Sztabu Generalnego WP.

Niecodzienna wizyta miała miejsce 19 września br. Salę Pamięci odwiedzili subgubernatorzy z afgańskiej prowincji Ghazni, w której wykonują zadania stabilizacyjne żołnierze 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej. Zapoznali się z bogatą tradycją pancerniaków i oddali hołd poległym w Afganistanie, żołnierzom. – W Księdze Pamiątkowej podkreślili, że teraz wiedzą, jak bogata tradycja i historia stoją za żołnierzami „Czarnej Dywizji”, wspierającymi stabilizację i rozwój prowincji Ghazni – mówi ppor. Andrzej Bogdański z biura prasowego.

Tutaj odbywają się również spotkania z kombatanami i pożegnania kolegów odchodzących w stan spoczynku. – 7 października pożegnano szefa Obrony Przeciwlotniczej 11. Dywizji Kawalerii Pancernej, płk. Romana Cieślika, który odchodzi po 30-letniej służbie na wielu stanowiskach – relacjonuje ppor. Bogdański.

– Tworzenie naszego muzeum nie zakończyło się. To tak naprawdę początek tego, co chcemy stworzyć – mówi Kotula. – Cały czas docierają do nas nowe pamiątki. Ostatnio na przykład miałem okazję być w Szkocii i przywoziłem kolejne memorabilia. Dostaliśmy również osobiste listy gen. Maczka, które opisują działania bojowe, ale i sytuację wojskową w Polsce i za granicą. Teraz je opracowujemy, niedługo będą dostępne dla zwiedzających. Chcemy, aby to miejsce tętniło życiem – dodaje kustosz.



Z odłamków pocisków, które spadły na bazę Eco w Afganistanie żołnierze zrobili krzyż

Na marginesie **pisze...**

felieton

WALDEMAR HASShistoryk, muzealnik, publicysta
skryba_hass@op.pl

O zegarach i wyborach

Jest podobno na świecie miasto, gdzie nie ma zegarów, ale zapewniam, że nie chodzi o Głogów. Tu nie tylko są liczne zegary, ale ciągle ich przybywa. Pomijam w tym miejscu kwestię prywatnych czasomierzy, chodzi o chronometry szerzej dostępne czy mające charakter publiczny. Najnowszy głogowski zegar nie ma kurantów, nie jest też umieszczony np. na wieży, ale jest konstrukcją dziś dość rzadką, nawiązując bowiem do najstarszej tradycji mierzenia czasu. To zegar słoneczny, umieszczony niedawno w jednym z głogowskich liceów. Jak wieść gminna niesie, powstał on z inicjatywy ucznia. Szkoła ta nosi imię Mikołaja Kopernika i słynie z wielu przedsięwzięć astronomicznych. I proszę, można jeszcze w tym, współczesnym życiowym pędzie spoglądać wyżej, ku gwiazdom, chodząc przy tym twardo po ziemi.

A propos czasu...

Skończył się właśnie czas przedwyborczy. Za nami również głosowanie. Zagłębnie Miedziove ma 12 posłów i jednego senatora. W tym, co ważne, nasz nadodrzański gród w tej kadencji parlamentu będzie reprezentowała dwóch posłów! Nowy rozdział, nowe szanse...

Przyłącz się do **Ruchu Czystych Serc**

Współczesny świat się myli

Z urszulanką
siostrą Marią Kwiek
rozmawia
Krzysztof Król

KRZYSZTOF KRÓL: Dziś (11 października) jest Siostra gościem na katechezie w Zespole Szkół Elektronicznych w Zielonej Górze. **Współczesny świat mówi: „Przygodny seks jest OK, zmiana partnerów jest OK, masturbacja jest OK”, a siostra: „Zachowujcie czystość przedmażeńską”.**

S. MARIA KWIEK: – Jeśli ktoś przesiał pewnym spojrzeniem na te dziedziny życia, to niezwykle trudno przekonać go, że jest inaczej. Czystość przedmażeńską to trudny temat, ale nie można go unikać. Niestety, często ten problem spychamy na margines. Informacja może być, ale nie ma systematycznej formacji. Mówienie o tym dopiero w klasie maturalnej to zdecydowanie za późno. Konkretna propozycja to Ruch Czystych Serc.

Ruch Czystych Serc to...

– ... wielka wspólnota młodych ludzi, którzy chcą iść drogą czystości do małżeństwa. Ludzi zdających sobie sprawę, że wszystkie grzechy nieczystości zamykają na miłość. To wspólnota dla osób pragnących żyć szczęśliwie z Bogiem, nie ruch społeczny, ale religijny. Ktoś, kto do niego przystępuje, wybiera Jezusa na Pana swojego życia. Na terenie Polski wspólnota powstała poprzez redakcję czasopisma „Miłujcie się”.

Jak przyłączyć się do Ruchu?

– Jedną formą to włączenie się poprzez odmówienie modlitwy zawierzenia po spowiedzi i Komunii św., i poinformowanie redakcji o przystąpieniu do RCS. Każda taka osoba wpisywana jest do Księgi Czystych Serc. Druga to formacja w grupach. Spotkania odbywają się dwa razy w miesiącu. Coraz więcej takich grup powstaje w Polsce. Ta propozycja skierowana jest nie tylko do młodzieży, ale także do dorosłych. Jest też RCS



KRZYSZTOF KRÓL

małżeństw i propozycja dla małżeństw, które się rozpadły, czyli Ruch Wiernych Serc.

Księża już mają sporo pracy. Po co kolejna grupa w parafii?

– Jeśli jest okazja, żeby spotkać się z młodym człowiekiem, to nie można jej tracić. To kolejny obowiązek, ale jaka radość, kiedy narzeczeni przychodzą do ślubu w czystości. Trzeba patrzeć dalekowzrocznie. Robię coś dla całego życia człowieka. Spotkanie może prowadzić ksiądz wikariusz, siostra zakonna, katecheta lub inny odpowiednio przygotowany i doświadczony lider świecki. W przypadku animatorów młodzieżowych ta formacja trwa. Jest gotowy podręcznik z konkretnymi konspektami spotkań. Chodzi tylko o zaangażowanie serca, poświęcenie czasu i podejście z ogromnym szacunkiem do ludzi, którzy przyszli na spotkanie.

S. Maria Kwiek USJK pracuje w redakcji czasopisma „Miłujcie się” w Poznaniu. Razem z Iwoną Nowak jest autorką podręcznika formacyjnego Ruchu Czystych Serc „Droga czystej miłości”

Gdzie w naszej diecezji znajdziemy ludzi należących do Ruchu Czystych Serc?

– W diecezji zielonogórsko-gorzowskiej ok. 700 osób jest wpisanych do Księgi Czystych Serc. Jest wspólnota przy parafii ojców kapucynów w Gorzowie Wlkp. Ruszyła grupa w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze. Odbyło się też pierwsze spotkanie przy parafii Najświętszego Zbawiciela. Do takiej wspólnoty zaprasza także ks. Sławomir Strzyżkowski z parafii Miłosierdzia Bożego w Głogowie. Jeśli proboszcz chciałby w swojej parafii utworzyć taką grupę, to chętnie pomoże. Warsztaty dla animatorów będą w pierwszą sobotę grudnia w zielonogórskiej parafii Ducha Świętego. W tym roku po raz pierwszy organizujemy od 21 do 25 listopada rekolekcje dla kapłanów w Częstochowie.

Więcej o RCS: www.rcs.org.pl

Katecheza dla najmłodszych

Przedшкоlak pyta o Boga

Rodzicu, czy wiesz, że Twoje dziecko ma **prawo do nauki religii w każdej grupie wiekowej?** To prawo określa ministerialne rozporządzenie.

Szkola podstawowa to za późno na rozpoczęcie edukacji religijnej – stwierdza ks. Wojciech Lechów, dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej przy kurii biskupiej. – Psychologia rozwoju życia religijnego dziecka pokazuje, że pierwsze pytania o Pana Boga i o sprawy religii pojawiają się około 3. roku życia. Pominięcie tego okresu w życiu dziecka trudno nadrobić w kolejnych etapach rozwoju religijnego – dodaje.

Rodzicu masz prawo

Według rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej katecheza w przedszkolu nie ogranicza się tylko do konkretnej grupy wiekowej, ale obejmuje wszystkie dzieci – 3-, 4-, 5- i 6-latków (patrz: rozporządzenie z dnia 14 kwietnia 1992 roku). Nauczanie religii w publicznym przedszkolu odbywa się na życzenie rodziców.

– Przedszkole ma obowiązek zorganizowania lekcji religii dla grupy nie mniejszej niż siedmiu uczniów danej klasy lub oddziału. Dla mniejszej liczby dzieci katechezy powinny być organizowane w grupie międzyoddziałowej – tłumaczy lubuski kurator Roman Sondej. W przypadku odmowy organizacji nauki religii w przedszkolu publicznym rodzice mogą wnieść do kuratora oświadczenie.

Życzenie rodziców powinno być wyrażone w najprostszej formie. – Zarówno pisemne oświadczenie rodzica o udziale w lekcjach religii, jak i np. podpis na liście chętnych do udziału w lekcji religii spełniają wymagania, o których mowa w przepisie – tłumaczy Piotr Gą-



siorek z Zespołu Obsługi Prawnej w lubuskim kuratorium. Takie regulacje nie dotyczą przedszkoli niepublicznych. – Dostrzegając rolę rodziców w planowaniu pracy wychowawczej, wartości, jakie w każdym człowieku kształtują nauki Chrystusa, trudno sobie wyobrazić, że dyrektor przedszkola niepublicznego będzie utrudniał nauczanie religii. Ważne, aby otrzymał czytelny sygnał od rodziców, którzy mogą domagać się zorganizowania katechezy – zauważa Roman Sondej.

Informator religijny

Rodzice na pierwszych zebraniach w przedszkolu są informowani o różnorodnych zajęciach, m.in. rytmice, języku angielskim, a nawet tańcu towarzyskim. Ten wachlarz stale się poszerza, ale z informacją o religii bywa różnie.

W przedszkolu w Przylepie k. Zielonej Góry religia jest w grupach 5- i 6-latków. – Na początku roku rodzice otrzymują deklaracje zgody na uczestnictwo w lekcjach religii – wyjaśnia katechetka Beata Mauduk, która uczy prawie przedszkolaków. – Nauka religii powinna towarzyszyć dziecku od najwcześniejszych lat. To tak jak z językiem, który wchłania się w sposób naturalny – dodaje. Oczywiście to nie może być szkolny wykład, dlatego katechetka

sięga po różnego rodzaju zabawy ruchowe, gry, piosenki, a także korzysta z metod teatralnych. – Staram się przekazywaną wiedzę opierać na przykładach – wyjaśnia.

– Uważam, że nie jest za wcześnie na katechizację 3-, 4- i 5-latków. Nie zakładajmy, że nie pojmą prawd Bożych tylko dlatego, że są zbyt małe. Dzieci w grupie 3- i 4-latków mają przecież program, który musi zostać zrealizowany – zauważa katechetka Anna Wełniak z Solechowa. Dzieci na lekcji religii nie muszą poznawać od razu skomplikowanych teologicznie treści. – Dlaczego uczyliśmy o przyrodzie, a nie uczyliśmy o Bogu, który stworzył świat? Uczyliśmy wierszyków i piosenek, a nie uczyliśmy modlitwy „Ojcze nasz”, „Aniele Boży”? Niestety wiele dzieci do 6 lat nie wie zbyt dużo o Bogu. W wielu przypadkach jestem pierwszym informatorem – dodaje.

Zaczynamy w domu

W przedszkolu na religię uczęszcza 4-letni syn Anny i Jana Wojciechowskich ze Starego Ki-

– Religia w przedszkolu to za wcześnie? Nie spotkałam się tu jeszcze z taką opinią. Przedszkolaki potrafią zadawać naprawdę mądre pytania – przekonuje katechetka Leokadia Paprocka z Przedszkola nr 1 w Krośnie Odrzańskim

sielina. – Przedszkole jest uzupełnieniem i rozszerzeniem tego, co robią rodzice. Dla nas, wychowujących dzieci w wierze od pierwszych dni ich życia, jest oczywistą konsekwencją pogłębianie ich wiary poprzez zabawę w gronie rówieśników – wyjaśniają rodzice Franka. – Nam nie wydaje się, że to za wcześnie, ale rodzice różnie do tego podchodzą – dodają.

Zwolenniczką nauczania religii od najmłodszych lat jest także Anna

Winograd z Przylepu. – Jak tylko usłyszeliśmy o możliwości uczestnictwa dziecka w zajęciach z religii, od razu się zdecydowaliśmy posłać na nie córkę. Przecież dziecko od najmłodszych lat zadaje sobie pytanie, co to jest kościół, krzyż, grzech itp. – zauważa z oczywistością i dodaje: – Jesteśmy ludźmi wierzącymi i chodzimy regularnie do kościoła z dziećmi. Ta elementarna edukacja religijna zaczyna się w naszym domu od wczesnego dzieciństwa. Dorotka już w wieku 3 lat umiała się przeżegnać i odmówić „Aniele Boży”. **kk**

Więcej o katechezie w przedszkolu: www.wnk.zgora.pl



Teraz statut zostanie przedstawiony do akceptacji bp. Stefanowi Regmuntowi. Dyrektorzy poprosili także pasterza diecezji o wyznaczenie asystenta diecezjalnego i honorowy patronat

Szkoły imienia Jana Pawła II będą współpracować

Autorytet dla każdego

– Diecezjalna Rodzina to szansa, że **młodzież dostrzeże w papieskich naukach wartości uniwersalne**, które mogą być drogowskazem na całe dorosłe życie – zauważył w rozmowie z GN Roman Sondej, lubuski kurator oświaty.

Niespełna pięć miesięcy temu przedstawiciele szkół noszących imię Papieża Polaka z całej diecezji spotkali się w Żaganiu. Teraz, 10 października, w siedzibie Lubuskiego Kuratorium Oświaty wykonano kolejny krok. Obecni na spotkaniu dyrektorzy zaakceptowali statut Stowarzyszenia „Rodziny Szkół im. Jana Pawła II Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej”.

Dyrektorzy przekazują wartości

Przedsięwzięcie odwołuje się do ogólnopolskiej inicjatywy Rodziny Szkół im. Jana Pawła II. W naszej diecezji jest ponad 30 placówek o takim imieniu. Do koordynowania działań powołano Radę Rodziny Szkół. W jej skład

weszli dyrektorzy: Danuta Urban z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Żaganiu, Małgorzata Penkal z Katolickiej Szkoły w Żarach, Ilona Maścianica z Katolickiego Gimnazjum w Gorzowie Wlkp., Izabela Hutyra z Gimnazjum w Sulęciniu, Elżbieta Maćko ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lubsku oraz Władysław Chilarski z Gimnazjum nr 2 we Wschowie.

W ciągu roku zaplanowane są dwa spotkania. Pierwsze dla dyrektorów, drugie dla nauczycieli i uczniów z biskupem naszej diecezji. – Chodzi o integrację i wymianę doświadczeń wszystkich szkół noszących imię Papieża Polaka – wyjaśnia inicjatorka całego przedsięwzięcia dyr. Danuta Urban.

Obudzić świadomość

Pośród najważniejszych celów i zadań w statucie diecezjalnej rodziny zapisano m.in.: „upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży nauczania Jana Pawła II” oraz „budzenie świadomości dotyczącej roli człowieka we współczesnym świecie”.

Papieskie szkoły realizują już takie zadania. Na przykład w sulęcińskim gimnazjum funkcjonuje wolontariat. – Grupa naszych uczniów co tydzień jeździ pomagać do Domu Pomocy Społecznej w Tursku. Wolontariusze wspierają też młodszych kolegów w odrabianiu lekcji w świetlicy

przy parafii. W tym roku rusza wolontariat związany z przedszkolakami. Nasze dzieci będą czytać bajki i robić przedstawienia dla najmłodszych – wylicza dyrektor Izabela Hutyra i dodaje: – To realizacja myśli naszego patrona w praktyce.

Szansa na wartości

Jak zauważa ks. Wojciech Lechów, na uwagę zasługuje fakt, że jest to oddolna inicjatywa. – Wychowanie do wartości jest wielkim wyzwaniem każdej ze szkół. Szkoły-perełki noszące imię Jana Pawła II są właśnie takimi placówkami, które mają świecić przykładem dla całej społeczności szkolnej – zauważa ks. Lechów, dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej.

Na poniedziałkowym spotkaniu dyrektorzy wysłuchali m.in. wykładu „Jan Paweł II wzorem dla każdego”, który wygłosiła doradczyni ds. religii w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Gorzowie Wlkp. – Ideałem byłoby, aby prawie na każdym przedmiocie nawiązywano do patrona. Przekazem nie może się zajmować tylko katecheta. Jan Paweł II to wielowymiarowa postać, która może być autorytetem zarówno dla wierzącego, jak i niewierzącego – zauważa Urszula Krysiak i dodaje: – Oczywiście zanim przekonamy do tego uczniów, musimy przekonać nauczycieli.

Krzysztof Król

zapowiedzi

Salon
Myśli
Edyty
Stein



ZIELONA GÓRA. Rusza VI edycja spotkań. Pierwsze spotkanie na temat: „Polsko-niemiecka rozmowa wokół książki Wilma Hosenfelda: »Staram się ratować każdego. Życie niemieckiego oficera w listach i dziennikach«” – **24 października** o godzinie 19 w Auli Jasnogórskiej przy ul. Bułgarskiej 30. Gośćmi będą: dr Halina Szpilman (wdowa po Władysławie Szpilmanie), prof. dr hab. Eugeniusz Cezary Król (Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas), teolog. Winfried Lipscher (współredaktor polskiego wydania książki W. Hosenfelda) i Falk Altenberger (Fundacja Konrada Adenauera).

Piosenka patriotyczna

SULECHÓW. Akcja Katolicka serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w I Przeglądzie Piosenki Patriotycznej, który odbędzie się **12 listopada**. Rozpoczęcie o godzinie 15:30 w Sulechowskim Domu Kultury. Zgłoszenia przyjmują Stanisław Walner (tel. 509 302 510 lub e-mail: gracja@post.pl) do **5 listopada**. Karta uczestnictwa oraz regulamin Przeglądu – na stronie internetowej: www.zg.ak.org.pl.

Jubileuszowa „Cecyliada”

FESTIWAL. Śpiewasz w zespole muzycznym, chórze albo scholi – zgłoś się na Przegląd Piosenki Religijnej „Cecyliada”, który organizuje Akcja Katolicka przy parafii świętego Stanisława Biskupa we Wschowie **od 19 do 20 listopada**. Zgłoszenia przyjmowane są do **6 listopada**. Informacje i zgłoszenia: 781 021 784.